

(Il Tempo - A.Austini) To może być pierwszy krok "de-amerykanizacji" Giallorossich: pożegnanie z Nike, od 2021 roku koszulki Romy nie będą miały łyżwy. Podczas gdy zagęszczają się pogłoski o sprzedaży klubu, przedwczoraj po południu pojawił się komunikat o przedwczesnym rozwiązaniu kontraktu sponsorskiego made in USA: porozumienie, podpisane w marcu 2013 roku, miało zakończyć się w maju 2024.

Tymczasem przyszły sezon będzie ostatnim, podpisanym przez Nike, z już zaprojektowanymi strojami, które założą pierwszy zespół, młodzież i drużyny kobiece, a sponsor nie będzie płacił kwoty sponsorowania. Od lat Pallotta i jego menadżerowie byli niezadowoleni z kontraktu z Nike, zwłaszcza z uwagi na trudności spotykane w sprzedaży detalicznej: amerykańska firma ma dużo czasu by produkować koszulki do sprzedaży na rynkach zagranicznych. I odwrotnie, Nike zdało sobie sprawę, że partnerstwo z Romą przynosi mniej niż oczekiwano i wołało inwestować w inne kluby, jak Inter. Po małej zmianie porozumienia w ostatnich latach, zdecydowano się pożegnać bez większego żalu.

5 mln euro wraz z bonusami to zbyt mało jak na podstawowy roczny dochód Giallorossich, co jest jedną dziesiątą z 51 mln euro minimum, jakie gwarantuje za każdy sezon Juventusowi Adidas. W czasach tamtego kontraktu Francesco Calvo pracował dla klubu Bianconerich, teraz do niego będzie należało znalezienie nowego krawca dla Romy, w nadziei na zbliżenie się do co najmniej 10 mln euro rocznie. Poszukiwania dopiero się zaczęły, Adidas byłby idealnym rozwiązaniem, ale nie można odrzucać New Balance (który stracił Liverpool), Under, Armour, Pумы i Umbro. Ten, kto zapłaci więcej, będzie produkował przyszłe koszulki, ale jest konkretna możliwość, że w sezonie 2021/2022 Roma wyjdzie na boisko w ubraniach bez logo: ktokolwiek będzie przyszłym partnerem technicznym, trzeba będzie porozumieć się 6-8 miesięcy przed startem sezonu.

Przyszły sezon będzie też ostatnim z Qatar Airways w roli głównego sponsora, ale liczy się na odnowienie kontraktu. Tą kwestią będzie musiał zająć się prawdopodobnie nowy właściciel. W oczekiwaniu na ewentualne podwyższenie oferty Friedkina, w porównaniu do tej 575 mln euro, odrzuconej przez Pallottę, prezydent Giallorossich ma co najmniej 2-3 otwarte stoły negocjacyjne. "Tajemnicza" grupa z Południowej Ameryki, z bazą w Urugwaju, jest opcją przedstawioną przez Franco Baldiniego. Tymczasem z Kuwejtu wpłynęło dementi ze strony Fahada Al Bakera, człowieka "interesów, który zapowiedział podwaliny umowy nabycia włoskiego klubu notowanego na giełdzie". Wszystko pozwoliło myśleć o Romie, gdyż od trzech miesięcy istnieje hipoteza, która prowadzi do funduszu z Kuwejtu, wspieranego przez świat polityki: do tej pory, jednak, nie było żadnego konkretnego kroku. Jest też co najmniej jeden kolejny kierunek, sekretny. Roma wystawia się i zostanie sprzedana. Jednak nabywcy, który wykonał oficjalne kroki, oprócz Friedkina, w tej chwili nie ma.

Autor: abruzzo